Mamo, a dlaczego starych drzew się nie przesadza?

- Mamo, a dlaczego nie należy przesadzać starych drzew?
- A dlaczego nie należy wyrywać kartek z zeszytu?
- Bo pozostaje po nich puste miejsce i źle to wygląda.
- Podobnie jest z drzewami. Drzewo rośnie długo, przyzwyczajamy się do niego. Jeśli z jakiegoś powodu zniknie z naszego widoku, to czujemy, że czegoś brakuje, że pozostała po nim pustka. Brakuje nam jego rozłożystych gałęzi, cienia, czy szelestu liści. Spróbuj wyobrazić sobie nasz dom, gdyby ktoś chciał przesadzić nasz dąb, który rośnie w ogrodzie.
- On tam rośnie odkąd pamiętam. Każdego roku jesienią zbieram pod nim żołędzie. Nie dam go nikomu przesadzić.
- Ten dąb rośnie w naszym ogrodzie od bardzo dawna. Kiedy ja byłam małą dziewczynką, to dąb już rósł. Ja również zbierałam pod nim żołędzie. Ja też nie dam go nikomu przesadzić.
- Ale gdybyśmy mieli się przeprowadzić, to czy wtedy moglibyśmy przesadzić nasz dąb do nowego ogrodu?
- Przecież sam mówiłeś, że starych drzew się nie przesadza?
- Tak, ale ja chcę go mieć w swoim ogrodzie. Chyba można zrobić jakiś wyjątek i chociaż raz przesadzić stare drzewo. Gdzie będę zbierać żołędzie?
- Spokojnie, przecież nigdzie się nie przeprowadzamy. A mówiąc, że starych drzew się nie przesadza, chodzi raczej o dobro drzewa, a nie tych, którzy są blisko niego.
- Dla dęby najlepiej będzie z nami. Obiecuję, że jak przyjdą upały to będę go podlewał.
- Dobrze że chcesz troszczyć się o stare drzewo. Jednak ważne jest to, co jest dobre dla drzewa, co ono woli. Stare drzewa są bardzo duże, nie łatwo je przenieść.
- Można to zrobić dźwigiem.
- Można podnieść dźwigiem. Musimy jednak pamiętać, że drzewo rosnąc przez wiele lat bardzo głęboko zapuściło korzenie w ziemi. Nie jest łatwo je stamtąd wydobyć bez uszczerbku.
- Ale kiedy my wyjedziemy, to będzie mu bardzo smutno.
- Ale przecież my nigdzie nie wyjeżdżamy.
- Ale jak ja dorosnę, to może wyjadę i będę mieszkać gdzie indziej. Wówczas chciałbym mieć tam ten dąb.
- Tylko dąb byś ze sobą zabrał?
- No …., nie …., oczywiście, że nie. Was też bym zabrał.
- Tak, przesadziłbyś swoich rodziców w nowe miejsce?
- Wy przecież nie jesteście drzewami, nie macie korzeni w ziemi.
- Nie jesteśmy drzewami w dosłownym znaczeniu. Czasami jednak ludzie, podobnie jak drzewa, przyzwyczajają się do swojego otoczenia i nie chcą go zmieniać. Mówi się wówczas, że ludzie, zwłaszcza starsi, zapuszczają korzenie.
- Ale wy nie jesteście starsi. Wy pojedziecie ze mną, prawda?
- Na razie nie jesteśmy starsi, a jak będzie w przyszłości, to się jeszcze okaże. Mam nadzieję, że jeśli jednak głęboko zapuścimy korzenie, to nie będziesz nas wyrywać dźwigiem.
- Nie, na pewno nie. Ja myślę …, że ja chyba nigdzie stąd nie wyjadę i zostanę tutaj zawsze z wami i z naszym dębem.
- To wcale nie jest konieczne. Chodzi o to, by każdy odnalazł swoje własne miejsce na ziemi. Takie, które mu się spodoba, i gdzie będzie mógł zapuścić korzenie.
- Ja swoje korzenie zapuszczę tutaj, albo gdzieś w pobliżu.
- Nie martw się. „Ludzkie” korzenie są malutkie. Bez trudu można z nimi wsiąść w samochód, pociąg, samolot i odwiedzić rodziców.
- Wasze korzenie też są takie małe.
- Też są małe. Przecież wyjeżdżaliśmy na wakacje, na dwa tygodnie. Było nam z nimi całkiem wygodnie.
- To jeśli ja wyjadę, to wy również będziecie mnie odwiedzali?
- Ależ oczywiście, i to częściej, niż ci się wydaje. A teraz ruszamy się stąd, bo zapuścimy korzenie i już tu zostaniemy.
- O nie, uciekamyyyy … .

Maczek

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026